

Kita, Jarosław

"Listy z Poznania : wybór felietonów z drugiej połowy XIX wieku", opr. i wstęp Jan Data, Poznań 1988 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 29/1, 154-157

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jest widoczne, że autorzy uzgodnili zawartość poszczególnych części książki, w przeciwieństwie do autorów czterotomowej historii prasy (np. źródła informacji prasowej, zawód dziennikarski, czytelnictwo). Mimo tych uzgodnień, indywidualności autorów i ich sympatie uwidoczniają się wyraźnie. Podnosi to wartość książki. Jej walory użytkowe zyskują także dzięki tabelom oraz indeksom tytułów czasopism i nazwisk, których pozbawione są często ostatnio wydawane historyczne książki popularnonaukowe.

Przybyła nam cenna pozycja młodej stosunkowo subdyscypliny. Tym bardziej należą się wyrazy uznania autorom. Nowo wydane *Dzieje prasy polskiej* wychodzą naprzeciw oczekiwaniom i zapotrzebowaniu. Zaslugują na polecenie licealistom, nauczycielom, studentom, miłośnikom historii, dziennikarzom.

Alina Słomkowska

„*Listy z Poznania*”. Wybór felietonów z drugiej połowy XIX wieku, opr. i wstęp Jan Data, Poznań 1988, ss. 260.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia na ziemiach wszystkich trzech zaborów mamy do czynienia ze zjawiskiem dynamicznego rozwoju prasy polskiej. Miała ona do spełnienia niezwykle doniosłą rolę w życiu narodu pozbawionego własnego państwa. Stanowiła ważny instrument organizowania oporu przeciw wynarodowieniu. Była poważnym ogniwem popierania upowszechniania zdobyczy kulturalnych społeczeństwa polskiego. Prasa informowała o wydarzeniach ogólnonarodowych i życiu Polaków w poszczególnych zaborach, komentowała je i kształtowała poglądy czytelników. Stanowiła najszerzą płaszczyznę wymiany myśli dla wszystkich w Polsce ośrodków i środowisk twórczych. Zamieszczając różnorodne informacje bieżące, kulturalne, naukowe, pobudzała odbiorcę do myślenia i wpływała na wszechstronny rozwój jego umysłowości. W historiografii polskiej istnieje jeszcze wiele luk w badaniach nad dziejami prasy polskiej tego okresu. Ponadto w literaturze historycznoprasowej dominujące miejsce zajmują prace dotyczące rozwoju i historii czasopiśmiennictwa warszawskiego. Dlatego też z zadowoleniem należy powitać wydaną przez Wydawnictwo Poznańskie książkę pt. „*Listy z Poznania*”. Jest to antologia felietonów z drugiej połowy XIX w., zamieszczanych w prasie wielkopolskiej. Teksty wybrał oraz opatrzył komentarzem i objaśnieniami Jan Data. Jest to druga z kolei wydana w ostatnich latach praca prezentująca publicystykę poznańską¹.

Felieton prasowy, będący specyficzną formą wypowiedzi publicystycznej o bardzo zróżnicowanej tematyce, wyróżniający się spośród reszty artykułów lekką formą, dowcipem, błyskotliwością, stanowiący właściwie interesującą pogawędkę z czytelnikami, przeżywał w drugiej połowie XIX w. ewolucję i niebywałą karierę.

W pierwszej połowie ubiegłego stulecia felietonem nazywano dział w gazecie, najczęściej na pierwszej stronie, oddzielony grubą linią, przeznaczony na utwór rozrywkowy, literacki lub rozprawę popularnonaukową. Natomiast w drugiej połowie wieku felietonem zaczęto określać utwory publicystyczne, najczęściej zamieszczane periodycznie, które w formie lekkiej i dowcipnej poruszały ważne sprawy obok drobnych i niepozornych. Zmiany zachodzące w istocie felietonu i pracy felietonisty doskonale oddaje mistrz polskiego felietonu dziennikarskiego Bolesław Prus w jednej ze swych „Kronik tygodniowych”: „Felietonista daw-

¹ W 1985 r. ukazały się, nakładem Wydawnictwa PAX, opracowane przez Z. Grota i T. Nożyńskiego, *Listy Wojtusia z Zawad M. Mottego*.

niejszy musiał być wszędzie i wiedzieć o wszystkim. Wszędzie znacząco: na każdym przedstawieniu teatralnym lub cyrkowym, na każdej majówce, przy pożarach, powodziach itd. O wszystkim znacząco: o tym, kto był na balu, a kto w teatrze, w jakiej sukni, girlandzie lub burnusie itd. [...] Dzisiejszy felietonista także musi być wszędzie i wiedzieć o wszystkim. Musi zwiedzać nowo zabudowujące się place, ulice pozbawione chodników, tamy, mosty, targi wełniane i wołowe, muzea, teatry, uczone psy, cyrkowe konie, posiedzenia różnych towarzystw akcyjnych, instytucje dobroczynne, jatki, łaźienki itd. Musi czytywać i robić wyciągi ze wszystkich pism, sprawozdań, nowych książek, reklam, skarg i procesów. Musi być kawaleczkiem ekonomisty, kawaleczkiem astronoma, technika, pedagoga, prawnika itd. [...] Gdy dawniejszy felietonista narzekał na brak faktów, dzisiejszy przeklina ich nadmiar i nieledwie bije głową w mur, myśląc, jak by je rozklasyfikować, w jaki sposób połączyć”².

Do rozwoju polskiego felietonu w drugiej połowie XIX w. przyczynili się przede wszystkim Wacław Szymanowski, wieloletni redaktor naczelny „Kuriera Warszawskiego”, Jan Lam, autor „Kronik Lwowskich”, Lucjan Siemieński, związany z krakowskim „Czasem”, a także pisarze tej miary, co Aleksander Głowacki-Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz-Litwos, Aleksander Świętochowski-Poseł Prawdy i inni. Lekturę gazet ówczesni czytelnicy rozpoczynali od felietonu swojego ulubionego felietonisty.

Nie inaczej wyglądała sytuacja w Wielkopolsce. Publicystyka, a więc i felietonistyka, spełniała tutaj ważną funkcję edukacyjną, a wynikało to z niskiego poziomu literatury wielkopolskiej; nie znajdujemy ani jednego nazwiska na miarę warszawskiej czy galicyjskiej czołówki, „nie wydała [literatura] nawet pisarzy drugorzędnych”³. Natomiast poziom tutejszej prasy był wysoki, nie ustępował poziomowi czasopiśmiennictwa pozostałych dwu zaborów. Miało Poznańskie znakomitych publicystów, a wśród nich wyróżniali się szczególnie felietoniści, z Marcelem Mottym i Władysławem Rabskim na czele. Talent publicystyczny Rabskiego poznali też czytelnicy Królestwa Polskiego, gdyż w początkach XX w. był on podporą „Kuriera Warszawskiego”. Poziom pisanych przez nich felietonów, ich społeczna ranga, pasja autorska i literacka atrakcyjność sprawiają, że warte są one przypomnienia.

Na wybór składają się 23 teksty siedmiu felietonistów poznańskich: Władysława Bentkowskiego, Marcelego Mottego, Romana Szymańskiego-„Lambdy”, Stanisława Egberta Koźmiana i Konstancji Morawskiej, Władysława Rabskiego-„Sulli” oraz dwóch skrywających się pod pseudonimami: Toujours le Môme (Zawsze ten sam) i Kalasanty, których autorowi wyboru nie udało się rozszyfrować. Pierwszy felieton pochodzi z 1848 r., ostatni, zamykający książkę, z roku 1895. Każdego z felietonistów reprezentują trzy teksty, przy czym — ze względu na rangę publicysty i walory felietonów — odstąpiono od tej zasady przy dwu nazwiskach, zamieszczając po cztery teksty Marcelego Mottego, zwanego królem felietonu poznańskiego, oraz Władysława Rabskiego.

Niewątpliwym pozytywem książki jest fakt przedruku każdego tekstu w całości, co pozwalała uchwycić nie tylko tematykę, ale również swoiste cechy felietonu poznańskiego. Poza tym każdy tekst został zaopatrzony w komentarze i objaśnienia, w których wyjaśniono realia historyczne i kulturowe epoki. Objąsnił terminologię i wyrazy, które z użycia wyszły lub są obecnie używane w odmien-

² B. Prus, *Kroniki*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1956, s. 191.

³ Zob. m.in. H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1978, s. 20 i *passim*; E. Pieścikowski, *Literatura*, [w:] *Dzieje Wielkopolski. Lata 1793—1918*, t. 2, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 622 i *passim*.

nym znaczeniu, wyjaśniono aluzje i cytaty z różnych utworów. Załączony został wykaz dawnych i obecnych nazw ulic poznańskich oraz plan Poznania z lat 1841—1871. Wszystko to na tyle przybliży czytelnikowi realia ówczesnej epoki, aby czytane felietony były jak najbardziej zrozumiałe. Książkę uzupełniają: indeks osób, niezwykle ważny w tej pracy, oraz spis ilustracji z podaniem źródeł ich pochodzenia.

Zakres poruszanych przez felietonistów poznańskich zagadnień jest olbrzymi. Omawiają oni, najczęściej w sposób poufaly, życzliwy i pełen elegancji, wydarzenia społeczne, gospodarcze, kulturalne i polityczne zachodzące nie tylko w Poznaniu, ale i w Wielkopolsce. Podkreślają działalność twórców kultury, nauki polskiej i prezentują sylwetki przedstawicieli postępowej części społeczeństwa poznańskiego. Dają się poznać jako orędownicy zachowania polskości i krzewienia ducha narodowego. Wypowiadają się również chętnie i często na temat obyczajów i moralności swoich czasów, zwracając uwagę na takie cechy, jak pracowitość, oszczędność, gospodarność. Relacjonują imprezy kulturalne, w szczególności organizowane dla pokrzepienia serc Polaków pozbawionych własnego państwa. Wiele miejsca zajmują w felietonach recenzje ukazujących się wówczas dzieł, wydawanych nie tylko w zaborze pruskim. Zamieszczone w antologii teksty ukazują więc dziewiętnastowieczny Poznań na co dzień; nic, co poznańskie, nie było felietonistom obojętne.

Ulubionymi i dominującymi formami uprawianymi przez felietonistów poznańskich były: list i gawęda. Konwencję epistolarną czy gawędowy charakter niektórych felietonów sygnalizują już same tytuły: „Listy z Poznania”, „Listy Wojtusia z Zawad”, „Gawędy z miasta”, „Gawędy o naszej biedzie”. Ten typ felietonu przeznaczony był dla określonego kręgu odbiorców. Pod postacią fikcyjnych adresatów — Ludwisi, Pafnusia czy Jacusia, kryły się konkretne warstwy i klasy społeczne, dla których wydawane były pisma z zamieszczonymi tekstami. Felieton tego typu pełnił głównie funkcję edukacyjną, dlatego wiele w nim krytyki wad i postaw rodaków, ironii wobec rzeczywistości niewoli, wskazani i pouczeń. W zamieszczonych tekstach spotykamy różne formy interwencyjne; od propozycji, poprzez pouczenie i perswazję, do groźby — poparte najczęściej erudycją, doświadczeniem i przeświadczeniem o słuszności sprawy.

Felietonistyka poznańska nie poprzestaje jednakże tylko na omówionym wyżej typie. Za sprawą Stanisława Koźmiana, a przede wszystkim Władysława Rabskiego pojawia się felieton przeznaczony dla odbiorcy ogólnego, ideowy, będący konkretnym programem, w niczym nie przypominający wcześniejszych listów, gawęd i kronik („I z bliska, i z daleka”, „Na wyłomie”).

Przyjęty w antologii układ chronologiczny pozwala również prześledzić rozwój treści felietonu poznańskiego. „Listy” Władysława Bentkowskiego w „Gazecie Polskiej” (połowa wieku) należą do felietonistyki tradycyjnej, skupionej przede wszystkim na problematyce kulturalnej. „Listy Wojtusia” Marcellego Mottego w „Dzienniku Poznańskim”, kroniki i gawędy Romana Szymańskiego w „Gazecie Toruńskiej”, *Toujours le Môme* w „Sobótce” i Kalasantego w „Orędowniku” (przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych) — to felietony typu *de omnibus rebus*, wielotematyczne. W ostatnim ćwierćwieczu XIX w. felietonistyka poznańska nabiera znaczenia ideowego, stąd felietony Stanisława Koźmiana („Kurier Poznański”), a głównie Władysława Rabskiego („Przegląd Poznański”) stają się upolitycznione, są niemal programami, hasłami.

Powszechnie uważa się za podstawowy obowiązek recenzenta wyszukiwanie mankamentów w recenzowanej pracy. W antologii Jana Dały trudno jest wskazać na poważniejsze błędy ze względu na charakter książki. Wyszukiwanie drobiazgów mija się z celem, gdyż niezależnie od możliwych zastrzeżeń zasługą autora wyboru pozostaje przybliżenie felietonistyki poznańskiej, jej formy, treści i wy-

bitnych przedstawicieli. Zalety książki podnosi ponadto ciekawa szata graficzna i liczne reprodukcje fotograficzne, przybliżające realia epoki.

Jarosław Kita

Marek Tobera, *„Wesołe gazetki”. Prasa satyryczno-humorystyczna w Królestwie Polskim w latach 1905—1914*, Warszawa 1988, ss. 295, [20 ss.] tabl.

„Wesołe gazetki” Marka Tobery, monografia o „dziejach prasy satyryczno-humorystycznej w Królestwie Polskim w latach 1905—1914”, to nie tylko szczęśliwie szybko opublikowana dysertacja doktorska, ale i swoista rzadkość na rynku czytelnicznym (nakład zaledwie 320 egzemplarzy).

Koncentrując swe badania na latach 1905—1914, autor nie traktuje sztywno zwłaszcza cenzury początkowej, lecz czasopiśmiennictwo satyryczne tego okresu stara się przedstawić na tle wydawnictw o podobnym profilu z ubiegłego stulecia. Nie ograniczy się przy tym do terenu Kongresówki, lecz korzystając umiejętnie z ustaleń własnych i innych badaczy, pokusi się o zwięzłe zaprezentowanie najbardziej popularnych europejskich periodyków humorystyczno-satyrycznych oraz rodzimych pisemek z zaborów austriackiego i pruskiego. Przegląd polskiej prasy rozpoczyna M. Tobera od epoki oświecenia, sygnalizując tylko czytelnikowi najważniejsze tytuły i zjawiska. Dłużej zatrzymuje się natomiast nad „Muchą”, „Kurierem Świątecznym” i „Kolcami” — zatem takimi pisemkami warszawskimi, które znajdując się w centrum uwagi badawczej, żywot swój rozpoczynały już w II poł. XIX w. Owo przypomnienie — jakkolwiek bardzo skondensowane — miało na celu ogólne zorientowanie czytelnika w dziejach prasy tego typu.

Rozdział pierwszy poświęcony został omówieniu systemu prasowego Królestwa na przełomie XIX i XX w. Rodzaj cenzury, spełniane przez nią funkcje, jej wpływ na kształt wypowiedzi satyrycznych czy — ogólnie powiemy — prasowych, swoiste gry z cenzorem podejmowane przez autorów — to zagadnienia niezwykle ciekawe i istotne dla każdego historyka prasy. I jakkolwiek M. Tobera widzi niebezpieczeństwa „absolutyzacji” cenzury i możliwość popatrzania „na ówczesne losy czasopiśmiennictwa wyłącznie przez pryzmat ograniczeń treści czy walki wydawnictw z krępującymi je więzami” (s. 32), to przecież nie przeszkadza mu to w bardzo rzetelnym potraktowaniu tematu i gruntownym przebadaniu zagadnienia. Zarówno rozdział poświęcony systemowi prasowemu, jak i zarys dziejów periodyków satyrycznych stanowią solidną podstawę do właściwych badań. Można wprawdzie zastanawiać się nad kolejnością przedstawionych problemów (czy nie lepiej byłoby umieścić rozważania o historii „wesołych gazetek” przed badaniami o cenzurze i dopiero wówczas rozpocząć omawianie dziejów wydawnictw z lat 1905—1907?), lecz i takie uporządkowanie materiału kryje w sobie pewien zamysł: tok rozważań o czasopismach satyrycznych nie ulega rozbięciu.

Z zawartością prasy humorystyczno-satyrycznej lat 1905—1907 zapoznaje nas autor w sposób ciekawy i nieschematyczny. Nie analizuje mianowicie osobno poszczególnych periodyków czy efemerycznych wydawnictw po to, by suma takich interpretacji dała nam obraz czasopiśmiennictwa I poł. XX w., lecz traktuje prasę globalnie, jako zjawisko służące także „refleksji nad świadomością i mentalnością publiczności”. Wyłania zatem najważniejsze problemy poruszane przez królewską satyrę, rozpoczynając ich przegląd od zaprezentowania w krzywym zwierciadle wydarzeń politycznych, ugrupowań, postaw etc. Z mnogości różnorodnych pisemek i uprawianej na ich łamach „twórczości” wyłania się m. in. stereotyp socjalisty, endeka, ugodowca. Równie żywo interesowano się podówczas „życiem publicznym Cesarstwa”, komentując „funkcjonowanie kolejnych ga-